

# Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku

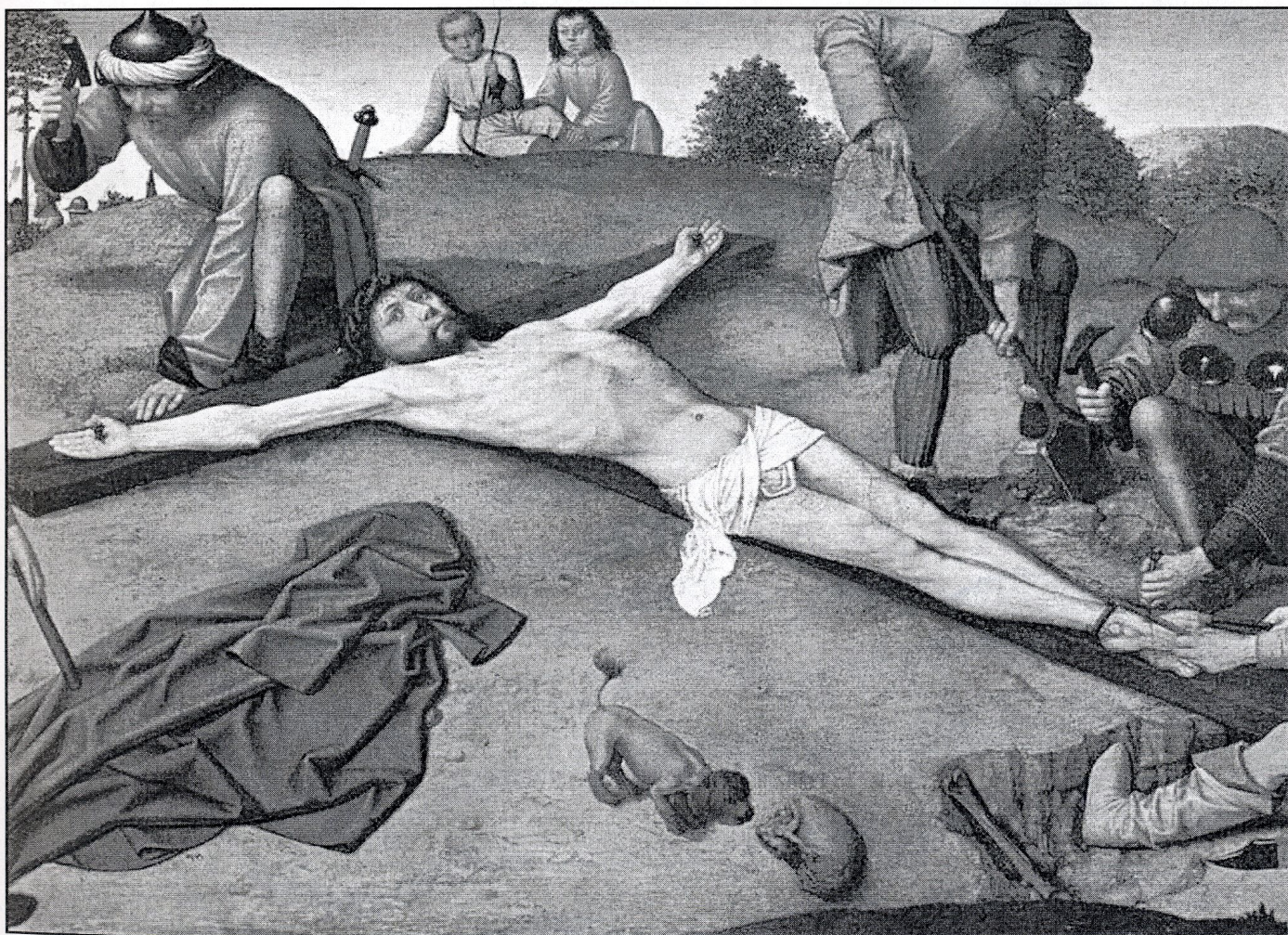


Góra Przemienienia nr 7 (651) 21 lutego 2016 r.

*Wielki Post*

*„W Jego ranach jest nasze zdrowie”*

*Iz 53,5*



*Gerard David, Przybicie Chrystusa do krzyża (fragment), ok. 1480 r., National Gallery, Londyn*

## Wielki Post – przemień się wreszcie!

W II Niedzielę Wielkiego Postu Kościół daje nam do medytacji Ewangelię o Przemienieniu Pańskim (Łk 9,28b-36). Ponadto w pierwszym czytaniu słuchamy perykopy biblijnej o zawarciu przymierza między Bogiem i Abrahamem (Rdz 15,5-12; 17-18), a w drugim zachęty św. Pawła, aby członkowie wspólnoty w Filippi naśladowali postawę Apostoła i pierwszych gorliwych chrześcijan (Flp 3,17-4,1). To słowo, rzucone w głębie naszych serc na początku Postu, powinno owocować w codzienności postawą wytrwałego, pobożnego, chrześcijańskiego życia.

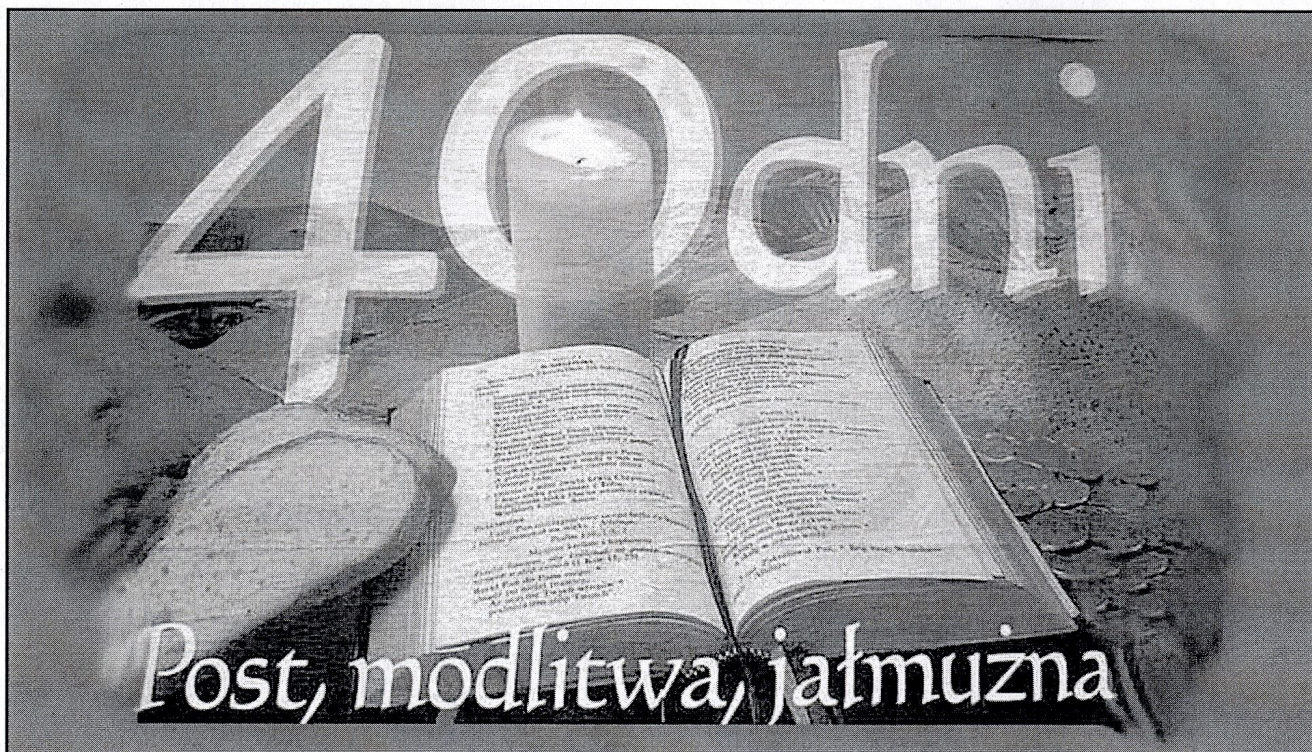
Każdy z nas, jak Abraham, przez chrzest zawarł przymierze z Bogiem. To Nowe Przymierze przypieczętował Chrystus przelewając za nas na krzyżu Krew swą Przenajświętszą. W czasie zawierania przymierza Bóg dał Abrahamowi obietnicę nowej ziemi i potomstwa, liczego jak gwiazdy na niebie. Nam Bóg przyobiecwał „nową

ziemię” w królestwie niebieskim, o czym przypomina św. Paweł: „*Nasza Ojczyzna jest w niebie*” (Flp 3,20). Tam otrzymamy nagrodę i nowe życie w Chrystusie, w „przemienionym ciebie”. Ale jest jeszcze druga strona przymierza – nasza wierność. Abraham był wierny Bogu mimo, iż wiele razy był wystawiany na próbę. My także jesteśmy wystawiani na próbę w czasie ziemskiego życia. Czy jesteśmy wierni przymierzemu? Czy nie postępujemy nieraz „*jak wrogowie krzyża Chrystusowego*”? (por Flp 3,18).

Pan Jezus wie, jak jesteśmy słabi i dlatego ciągle nas umacnia w miłości. On zabrał swoich apostołów na Górę Przemienienia. Na tej górze dokonał się tajemniczy cud, który na długo utkwił w pamięci uczniów: Jezus przemienił się wobec nich. „*Wygląd Jego twarzy się odmienił, a odzienie stało się lśniąco białe*” (Łk 9,29). Jezus rozmawiał wtedy z Mojżeszem i Eliaszem, osobami

z innego, nowego świata, patriarchami Izraela. Wydarzenie to miało na celu umocnić wiarę uczniów i dodać im otuchy na czas ukrzyżowania Pana. Ale też było ukazaniem fragmentu nieba, zapowiedzią tej „nowej Ojczyzny”, dla której warto się trudzić w zmaganiach ze złym duchem. Może też było duchowym wstrząsem, w którym Jezus chce im i nam powiedzieć: „*Pomyśl do czego jesteś wezwany, jaki jest twój cel. To niebo, świętość, łaska i doskonałość. Przemień się wreszcie i wyzwól z wszelkiej obojętności, chciwości, pychy i próżności. Przemień się wreszcie i przyoblecz się w człowieka nowego, na tyle, na ile jest to możliwe na tym łez padole*”.

Apostołowie długo się przemieniali i wyzbywali ludzkich słabości: pychy, lenistwa, egoizmu, lęku przed śmiercią. Dopiero Zmartwychwstanie Chrystusa i spotkanie ze Zmartwychwstałym oraz Zesłanie Ducha Świętego



W NUMERZE	Bierzcie pozostałe ułamki.....	2
	Chrzest jako wszczępienie w Chrystusa.....	4
	Medialne spojrzenie na rzeczywistość.....	8
	Ogłoszenia i intencje.....	12

go stały się dla nich prawdziwym ładunkiem energii ku dążeniu do świętości. Wtedy wyruszyli na cały świat, aby głosić prawdę, aby świadczyć do końca o miłości i posłannictwie Jezusa.

Dla nas przemiana też nie jest łatwym zadaniem. Z pokusami, namiętnościami ukrytymi w sobie, ze słabością ciała, z pychą i egoizmem zmagamy się nieustannie, każdego dnia. Nieraz oczekujemy na jakąś szczególną łaskę, na jakieś napełnienie Ducha, na jakąś moc z wysoka i nie możemy się doczekać. Gnuśniejemy więc w sobie i gubimy entuzjazm wiary. Tymczasem właśnie teraz jest ten czas! Słyszeliśmy na początku Wielkiego Postu: **„Oto teraz czas upragniony, oto teraz dzień zbawienia”** (2 Kor 6,2). Może właśnie pod krzyżem w okresie Wielkiego Postu, przy rozważaniu Męki i miłości Pana spłynie na nas szczególnie dar, łaska, moc, aby podjąć konkretne postanowienia. Zmartwychwstanie Pana dokonuje się od nowa na każdej Eucharystii, w której uczestniczymy. Może usłyszymy dziś słowa: **„Przemień się wreszcie, najwyższy już czas opuścić krainę śmierci!”**.

Przede wszystkim, jeśli taki jest stan naszej duszy, musimy powstać z grzechu śmiertelnego. Prawdziwy przyjaciel Chrystusa nie może żyć w grzechu ciężkim. **„Kto mnie miłuje, zachowuje moje przykazania”** (J 14,24) – mówi Jezus. Dla tego, który kocha Boga, nie jest zbyt trudne życie w łasce, w przyjaźni z Chrystusem, z odrzuceniem grzechu śmiertelnego. Prawda, że jesteśmy słabi, ale dlaczego trwamy w słabości? Teraz jest godzina zwycięstwa. Jeśli coś cię uwiera, idź do spowiedzi i wyjdź ze straszliwej pustki, z tragicznego zanurzenia w grzech, który zabija miłość Bożą. Skorzystaj z miłosierdzia, po to jest rok łaski od Pana, Rok Miłosierdzia.

Jeśli nie czuję w sobie grzechu śmiertelnego, to jeszcze mam wiele grzechów powszednich. One też zasłaniają pełnię prawdy o Bogu, one też niszczą sumienie i serce. Z nich też trzeba powstać. Postanów, że przynajmniej nad jednym z nich popracujesz mocniej, zaciśniesz zęby, powstrzymasz język, oko, ucho od złego. To też będzie powstanie z grzechu, to też będzie duchowa przemiana, która jest



nam nakazana w tym świętym czasie. A może moją przemianą powinno być większe pełnienie uczynków miłosierdzia? To jest nasze zadanie na ten czas, na ten Rok Miłosierdzia. Naśladujmy zawsze Chrystusa w dobrym, co nie jest łatwe, ale w dużym stopniu możliwe. Zakończmy to rozważanie słowami św. Cezarego z Arles, który żył na przełomie V i VI wieku. Już on dobitnie mówił do swoich słuchaczy, którzy podświadomie bronili się przed naśladowaniem Chrystusa:

*„Powiedz: Chrystus mógł to zrobić, ale ja nie dam rady. Jestem tylko człowiekiem. On jest Bogiem. Dla wymyślenia sobie wymówek mówimy,*

*że nie możemy, bo wcale nie chcemy. Pewnie, że nie potrafimy Chrystusa naśladować we wszystkim. Nie możesz Go naśladować we wskrzeszaniu umarłych i czynieniu innych cudów. Ale naśladowuj Go cichego i pokornego sercem. Bądź łaskawy, bądź miłosierny, miej prawdziwą miłość, miłuj nie tylko przyjaciół, ale i nieprzyjaciół. Jeśli to czynić będziesz, staniesz się naśladowcą swego Pana”* (cyt. za *Miłosierdzie Mądrość Ojców Kościoła*, Kraków 2015, s. 54).

**Ks. Tomasz Grzywna**

# Chrzest jako wszczępienie w Chrystusa

## 5. Rzeczy potrzebne do udzielania chrztu<sup>1</sup>: Przytoczę je zgodnie z „Obrzędem chrztu dzieci”:

18. Woda do chrztu ma być naturalna i czysta, tak z uwagi na prawdziwość znaku, jak ze względów higienicznych.  
19. Chrzcielnica lub naczynie, w którym według potrzeby przygotowuje się wodę do chrztu udzielanego w prezbiterium, niech jaśnieją czystością i pięknem.

20. W zależności od klimatu danego kraju należy przewidzieć możliwość ogrzania wody.

21. Poza nagłymi wypadkami niech kapłan lub diakon nie chrzci inną wodą, jak tylko specjalnie w tym celu poświęconą. Jeśli w Wigilię Paschalną dokonano poświęcenia wody, powinno się ją, według możliwości, zachować na cały Okres Wielkanocy i jej używać dla wyraźniejszego podkreślenia łączności tego sakramentu z misterium paschalnym. Pożądane jest, aby poza Okresem Wielkanocnym święcić wodę przy każdym udzielaniu chrztu, by nawet przez same słowa poświęcenia jasno zaznaczyć tajemnicę zbawienia, którą Kościół obchodzi i głosi. Jeśli chrzcielnica jest tak zbudowana, że wypływa z niej woda, należy święcić tryskający strumień.

22. Wolno używać zarówno formy zanurzenia, która dokładniej oznacza uczestnictwo w Śmierci i Zmartwychwstaniu Chrystusa, jak i formy

polania.

23. Słowa, przez które w Kościele łacińskim udziela się chrztu, są następujące: „Ja ciebie chrzczę w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”.

24. Do liturgii słowa Bożego należy przygotować odpowiednie miejsce w kaplicy chrzcielnej lub w kościele.

25. Chrzcielnica, z której wypływa woda do chrztu albo w której się ją przechowuje, niech będzie przeznaczona wyłącznie do sakramentu chrztu i w pełni godna tego, aby tam chrześcijanie odradzali się z wody i z Ducha Świętego. Bez względu na to, czy mieści się ona w jakiejś kaplicy wewnątrz lub obok kościoła, czy w jakiejś części kościoła na widoku wiernych, należy ją tak urządzić, by w obrzędach chrztu mogło uczestniczyć wiele osób. Po skończeniu Okresu Wielkanocnego w miejscu udzielania chrztu wypada ze złości przechowywać paschał i zapalać go podczas udzielania chrztu, aby od niego łatwo było zapalać świece ochrzczonych.

26. Te obrzędy przy udzielaniu chrztu, które mają być wykonywane poza kaplicą chrzcielną, niech się odbywają w różnych miejscach kościoła, stosownie do liczby uczestników i do szczególnego charakteru różnych części liturgii chrztu. Jeśliby kaplica chrzcielna nie mogła pomieścić wszystkich katechumenów i wszystkich uczestników, także te obrzędy, które zwykle w niej się wykonuje, można

odprawić w innym dogodniejszym miejscu w kościele.

27. Jeśli jest to możliwe, wszystkim nowonarodzonym, powinno się udzielać chrztu wspólnie, w tym samym dniu. Bez słusznej przyczyny nie należy w tym samym dniu udzielać chrztu więcej niż jeden raz.

28. Na właściwym miejscu będzie dokładnie określony czas chrztu, zarówno dorosłych, jak i dzieci. Poza tym udzielanie tego sakramentu niech zawsze ukazuje jego charakter paschalny.

29. Proboszczowie powinni dokładnie i bezzwłocznie zapisać w księdze chrztów imiona ochrzczonych, szafarza, rodziców dziecka i chrzestnych oraz miejsce i datę udzielenia chrztu.

## II. SAKRAMENTALNE POWOŁANIE CZŁOWIEKA OCHRZCZONEGO

### Dar i wezwanie do życia wiarą

Chrzest przynosi człowiekowi załazek wiary. Od ochrzczonych Bóg wymaga przyjęcia wiary i życia zgodnego z jego zasadami. Chrzest jest **darem i wezwaniem** do życia wiarą.

### Dar wiary

„Łaską bowiem jesteście zbawieni przez wiarę. A to pochodzi nie od was, lecz jest darem Boga” (Ef 2,8).

Według Dziejów Apostolskich i Listów Pawłowych wiara jest przyjęciem apostolskiego kerygmatu czyli głoszenia słowa o zmartwychwstaniu Chrystusa. Jest także przyjęciem zbawienia ofiarowanego przez Chrystusa. Według autora Listu do Hebrajczyków, „wiara (...) jest poręką tych dóbr, których się spodziewamy, dowodem tych rzeczywistości, których nie widzimy” (11,1).

Sobór Watykański II orzekł, że „Bogu objawiającemu należy się „posłuszeństwo wiary” (por. Rz 1,5; 16,26; 2 Kor 10,5n). Przez nie człowiek w sposób wolny całkowicie powierza się Bogu, ofiarując „Bogu objawiającemu pełne poddanie umysłu i woli” oraz ochotnie przyjmując udzielone przez Niego Objawienie” (KO 5).



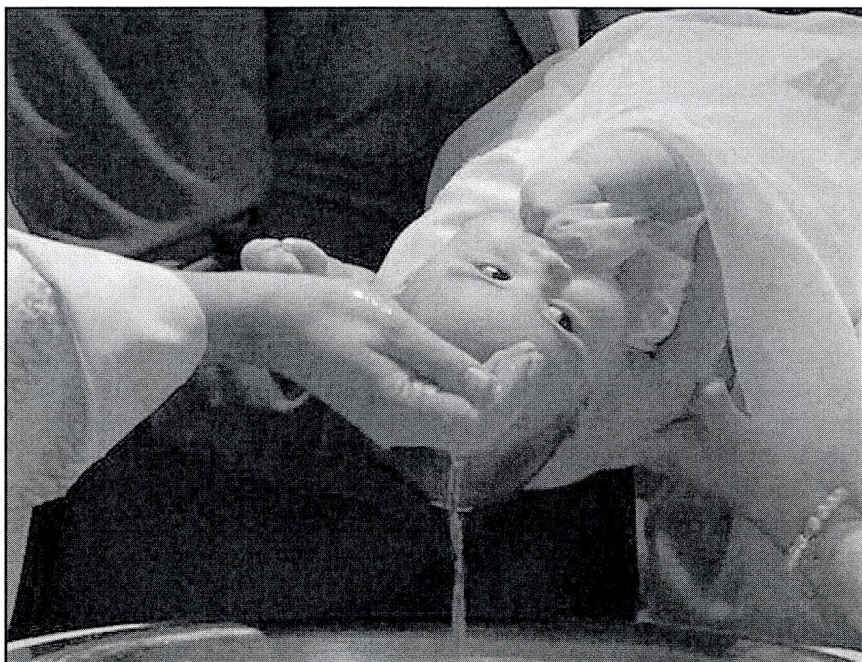
Pierwszym warunkiem przyjęcia wiary jest usłyszenie Dobrej Nowiny o Jezusie Chrystusie, który przynosi zbawienie. „Rodzenie się” wiary można zaobserwować w przemówieniach zawartych w Dziejach Apostolskich. W przemówieniach Piotra (2,14-36; 3,12-26) zawiera się istota kerygmatu: Jezus został ukrzyżowany, Bóg Go wskrzesił z martwych, dlatego należy się nawrócić i ochrzcić, aby otrzymać odpuszczenie grzechów i dar Ducha Świętego.

Wskutek przemówień Piotra wielu słuchających go poprosiło o chrzest. Uwierzyli w prawdę głoszoną przez niego: „wielu z tych, którzy słuchali nauki uwierzyło...” (4,4). Wiara więc rodzi się pod wpływem głoszenia słowa Bożego. Apostoł Paweł wprost napisze: „Wiara więc rodzi się z tego, co się słyszy, to zaś, co się słyszy powstaje dzięki słowu Chrystusa” (Rz 10,14-15).

Słuchanie nie może być bierne, pasywne. Nie może polegać na czystej rejestracji mowy. Jest to otwarcie się na słowo Boże, przyjęcie wezwania Bożego, zaufanie Bogu i powierzenie się Jemu.

Przykładem takiej postawy są apostołowie. Andrzej i Jan usłyszeli słowa Jana Chrzyciela i poszli za Jezusem (J 1,37). Słuchać, to znaczy iść za Jezusem: „Moje owce słuchają mego głosu, a Ja znam je. Idą one za Mną” (J 10,27). Przyjęcie słowa Bożego jest sprawdzianem przynależności do Chrystusa: „Kto jest z Boga, słów Bożych słucha” (J 8,47).

Chrystus polecił głosić słowo Ewangelii, opowiadać wszystko, co apostołowie widzieli i słyszeli, czego sami doświadczyli przebywając razem z Nim. To samo słowo dotarło do czasów współczesnych poprzez posługę gorliwych głosicieli, przez ewangelizowanie naszego kraju począwszy od Mieszka I, w roku 966. Odbywało się to na różny sposób: z ambony, przez katechizację, uczenie pacierza i podstawowych prawd wiary przez rodziców, wychowanie religijne, literaturę i prasę religijną, a także środki audio-wizualne. Wiare przyjmuje się drogą przekazu, słowo i przykład życia. Można także dojść do niej „drogą żmudnych i długich poszukiwań”<sup>2</sup>, przez mękę niespokojnego sumienia. „Słuchanie”, to nie bezkrytyczne przyjmowanie cudzych poglądów.



To włączenie się do przekonań całej wspólnoty kościelnej. Wiara w Kościele przechodziła trudne sprawdziany, z których najczęściej wychodziła zwycięsko, choć ostatnie czasy, lata 21. wieku, nie sprzyjają jej rozwojowi. Czyni się wszystko, aby Chrystusa usunąć z życia ludzi Europy, podciąć korzenie cywilizacji łacińskiej. Poprawnością polityczną jest laickość, co wiąże się z ośmieszaniem szydzeniem z zasad wiary chrześcijańskiej. Wiara rodziła i rodzi świętych, geniuszy religijnych oraz intelektualnych. Wielu z wielkim wysiłkiem i trudem pogłębiało swoją wiarę, szukało głębszego zrozumienia.

Bóg pociąga człowieka do wiary: „Nikt nie może przyjść do Mnie, jeżeli mu to nie zostało dane przez Ojca” (J 6,55). Autor Dziejów Apostolskich pisze, że Pan otworzył serce Lidii, „tak, że uważnie słuchała słów Pawła” (16,14). Wskutek tego przyjęła chrzest. Bóg otwiera serca w sposób spokojny i łagodny, tak, że człowiek w sposób wolny pragnie pójść za Nim. Czasem mogą być też „gwałtowne targnięcia”. Św. Augustyn tak opisuje wpływ Boga na człowieka:

„Wierz i przyjdź, kochaj, a będziesz pociągnięty. Nie myśl, że spotkasz szorstką i przykrą pomoc. Wszystko tu jest słodyczą i łagodnością: przyciąga właśnie łagodność. Czy owca nie jest pociągnięta, gdy zaspokaja się trawą jej głód? Nie ma potrzeby jej popychać, pociąga ją samo pragnienie. Tak właśnie przychodzisz do Chrystusa; nie myśl, że to długa podróż. Wierz, a już przybyłeś”<sup>3</sup>.

Ten pociąg wewnętrzny jest przypisywany Duchowi Świętemu: „On też wycisnął na nas pieczęć i zostawił zadatek Ducha w sercach naszych” (2 Kor 1,22). O wspomaganie Ducha Świętego mówi św. Paweł: „... nasze głoszenie Ewangelii wśród was nie dokonało się przez samo tylko słowo, lecz przez moc i przez Ducha Świętego, z wielką siłą przekonania” (1 Tes 1,5). Duch Święty porusza serca i zwraca ku Bogu, otwiera umysł i zachęca do przyjęcia prawdy (por. KO 5).

### ***Dar wiary jako przyjęcie prawdy objawionej***

Pismo Święte jest natchnione<sup>4</sup>, a więc jest to słowo Boga skierowane do człowieka. Pisarz natchniony był narzędziem w ręku Boga. Był wspomagany światłem Ducha Świętego. W przypadku apostołów byli oni bezpośrednimi świadkami życia i działalności Jezusa Chrystusa. Przyjęcie prawdy objawionej polega na tym, że człowiek poznaje ją i przyjmuje jako swoją. To spotkanie człowieka z Bogiem osobowym, żywym, który przychodzi do człowieka ze swoim zbawczym orędem i oczekuje od niego odpowiedzi. Przyjęcie prawdy objawionej powinno być całkowite, a nie częściowe, ułamkowe. Winno być przyjęciem bezwarunkowym, jako pochodzącym od samego Boga. To przyjęcie umysłem i sercem, aby powiedzieć swoje „tak”. Nie jest to odpowiedź teoretyczna, ale egzystencjalna. Przyjąć prawdę objawioną

znaczy uznać Boga poprzez wydarzenia, fakty i słowa, przez które Bóg objawia siebie. On jednocześnie wzywa do współpracy.

#### *Dar wiary domaga się współpracy*

W Ewangeliach spotykamy wezwanie do wiary: „abyście uwierzyli w Tego, którego On posłał” (J 6,29). Od wiary zależy będzie przyszłość człowieka w jego wymiarze eschatologicznym: „Kto wierzy w Niego, nie podlega potępieniu; a kto nie wierzy, już został potępiony” (J 3,18). „Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie” (J 11,25). – „Wierzysz w to?” – pyta Jezus Martę (J 11,26).

Od początku głoszenia Ewangelii Jezus wzywał już do wiary: „Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię!” (Mk 1,15). Żądał także wiary w cuda (Mt 9,28 n), postępowania zgodnego z wiarą (J 3,19), a Paweł zachęcał do trwania w wierze (1 Kor 16,13; Ef 6,16; 1 Tes 5,8). Bóg domaga się współpracy z człowiekiem. Można to wykazać na przykładzie Ewangelii św. Jana, gdzie można spotkać szereg wyrażen: „przyjść do Jezusa”, „przyjść do światła” (J 6,35; 6,37; 6,45), „przyjąć Jezusa” (J 1,12).

Wiara winna mieć wpływ na życie, na postępowanie człowieka. Akt wiary jest powierzeniem się Bogu, oddaniem się Mu na własność. Jest to wybór wolny, podjęty świadomie.

Dokonuje się przez całe życie. Człowiek zdobywa się na zaufanie słowu Bożemu. Nie ma bowiem możliwości jego sprawdzenia. Podejmuje ryzyko wiary, wchodzi w jakąś „ciemność”, choć wiara rozjaśnia tajemniki życia. Słowo jest światłem na drodze życia. Człowiek postanawia „ponosić ofiary, wyrzekając się tego, co nieraz jest przyjemne i wygodne. To wszystko czyni dlatego, że powierzył się Bogu, złożył swój los w Jego ręce, ufając, że Bóg lepiej niż on sam może o egzystencji ludzkiej zdecydować”<sup>5</sup>. Wiara jest powierzeniem Bogu wszystkich sfer swojego życia. Od chwili chrztu św., a szczególnie od chwili świadomego używania rozumu, życie chrześcijanina winno być



przeniknięte czy też przepojone życiem Chrystusowym, zgodnie z nauką św. Pawła: „Dla mnie bowiem żyć – to Chrystus” (Flp 1,21).

### ***Dar wiary sprowadza się do tego, aby uwierzyć Jezusowi***

Ewangelia Janowa najlepiej odsłania te prawdę. Według tej Ewangelii wierzyć to:

- przyjąć Jezusa jako Słowo Wcielone;
- przyjąć Jezusa (5,43);
- przyjść do Jezusa (6,37);
- iść za Nim (8,12);
- przyjąć Jego słowa (12,48);
- świadczyć, dawać o Nim świadectwo (3,11.32).

Te określenia wskazują na wysiłek człowieka w drodze do Boga, ruch, dynamikę, które budzą otwarcie i zaufanie, powierzenie Mu siebie, przyjęcie wszystkiego, co pochodzi od Niego. Jezus sam zachęca do wiary: „Wierz Mi, kobieto” (4,21), oskarża: „wyście nie uwierzyli w Tego, którego On posłał” (5,38).

Chrystus jest Tym, który przez swoje zbawcze orędzie wzbudza zaufanie, jest wiarygodnym Objawieniem prawdy Bożej.

### ***Dar wiary domaga się, aby wierzyć w Jezusa***

W tym zakresie problem ten najlepiej naświetlają Dzieje Apostolskie. Określają one chrześcijan jako „wierzących w Pana” czy „wierzących w Pana Jezusa”. Po cudach św. Piotra „wielu uwierzyło w Pana” (9,42). Paweł i Barnaba polecają Jego opiece nowych wyznawców, którzy „uwierzyli w Pana” (14,23). Paweł zachęca strażnika do przyjęcia wiary chrześcijańskiej: „Uwierz w Pana Jezusa” (...), a zbawisz siebie i swój dom” (16,31).

Również św. Jan Ewangelista daje przykłady wiary w Jezusa, w moc Jego słowa:

- przez cud w Kanie „uwierzyli w Niego Jego uczniowie” (J 2,11);
- do Nikodema mówi: „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (3,16);
- w kontrowersji z Żydami w sprawie Eucharystii, mówi: „Kto we Mnie wie-

rzy, będzie także dokonywał tych dzieł, których Ja dokonuję” (14,12).

Jezus domagał się wiary w siebie, a w zamian daje obietnice, które w ustach zwykłego człowieka byłyby absurdalne, choćby ta podstawowa: „Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. Każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki. Wierzysz w to?” (11,25 n).

Wiara w Jezusa zasadza się na tym, że jest On prawdomówny, pełen miłości i dobroci. Jest wierny danym obietnicom. Uwierzyć w Jezusa, to uznać w Nim Mesjasza (wyznanie Piotra, Mt 16,15-19), który przyniósł zbawcze orędzie.

### ***Dar wiary domaga się przyjęcia zbawczego orędzia***

Bóg związał się Przymierzem z narodem wybranym. Wynikały z tego przywileje i obowiązki. Wśród zobowiązań znajdowało się „pełne zawierzenie Bogu, Jedynemu Panu i Zbawicielowi”<sup>6</sup>. Bóg jako Mesjasz i Zbawiciel objawił się w Osobie Jezusa Chrystusa, który podjął się zbawienia człowieka. Osiągnięcie zbawienia jest uwarunkowane wiarą. Wiara nie tylko odsłania odwieczny plan zbawienia, ale angażuje w niego człowieka..

Wiara wymaga, aby przyjąć Dobrą Nowinę o zbawieniu i wejść na drogę wiodącą do zbawienia. Do uwierzenia Ewangelii zachęcał sam Chrystus (Mk 1,15) u początków swojej działalności. Takież zlecenie przekazał uczniom po swoim zmartwychwstaniu (Mk 16,15 n). Apostołowie podjęli się głoszenia zbawczego orędzia Chrystusa.

Według św. Pawła wiara stanowi odpowiedź człowieka na zbawcze orędzie Chrystusa. Tu odgrywa rolę już nie tylko samo poznanie, ale zaufanie. To zawierzenie, które można porównać do oddania się w ręce Boga.

Zbawienie swoją pełni osiągnie w Paruzji, przy chwalebnym przyjściu Chrystusa na ziemię. Wiara wychodzi w przyszłość, do czasów spotkania człowieka z Bogiem: „Wiara jest poręką tych dóbr, których się spodziewamy” (Hbr 11,1). Przykładem ufnej wiary jest postawa Abrahama, który usłyszał słowo Boże i wyruszył do ziemi dla siebie nieznaney. To wpłynęło na całkowitą odmianę jego życia.

O Maryi św. Elżbieta wypowiedzia-

ła słowa: „Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana” (Łk 1,45). Jan Paweł II idąc za Soborem pisze w encyklice „Redemptoris Mater”, że Maryja okazała „pełną uległość rozumowi i woli wobec Boga objawiającego” – w pełni powierzyła się Bogu” (13). Od tego momentu rozpoczyna się Jej „itinerarium ku Bogu”: cała Jej droga wiary” (14). Ona powierzyła siebie zamysłom Bożym. Nie rozumiejąc wszystkiego, przyjmuje to i „poddaje się w półcieniu wiary” (14). Wszystko przeżywa w duchu wiary.

Podobne zaufanie względem Chrystusa okazali powoływani apostołowie: „Pójdźcie za Mną, a sprawię, że się staniecie rybakami ludzi. I natychmiast zostawili sieci i poszli za Nim” (Mk 1,17 n). poszli bez zastrzeżeń, bez stawiania warunków wstępnych, zostawiając sieci i cały dobytek rzemiosła rybackiego.

Podobne wnioski można wyciągnąć ze sceny cudownego połowu ryb (Łk 5,1-11): „Wypłyn na głębię i zarzućcie sieci na połów!” A Szymon odpowiedział: „Mistrzu, całą noc pracowaliśmy i nicśmy nie ułowili. Lecz na Twoje słowo zarzucę sieci” (Łk 5,4 n). Piotr, wydawałoby się, w beznadziejnej sytuacji kieruje się słowem Mistrza. Trud się opłaca, a Piotr wyznaje swoją niemoc i niegodność. Chrystus wymaga wiary bez zastrzeżeń, przyjęcia słowa wraz ze wszystkimi jego konsekwencjami.

(c.d.n.)

ks. Andrzej Skiba

<sup>1</sup> Obrzędy chrztu dzieci dostosowane do zwyczajów diecezji polskich, wydanie trzecie, Księgarnia św. Jacka, Katowice 2014, n. 18 – 29; zob. także: W. Głowa ks., Miejsce udzielania chrztu, p. 5, art. Wnętrze kościoła i sprzęt liturgiczny w ujęciu prawnym, w: Kronika Archidiecezji Przemyskiej, R. LXXVIII, lipiec – wrzesień 1993, z. 3, s. 323 – 326.

<sup>2</sup> S. Moysa SJ, „Teraz trwają te trzy”, Warszawa 1986, s. 40.

<sup>3</sup> Tamże, s. 42.

<sup>4</sup> Zob.: Katechizm Kościoła Katolickiego, Pallottinum, Poznań 1994, nn. 101 – 114,

<sup>5</sup> Moysa, dz. cyt., s. 52.

<sup>6</sup> Olejnik, dz. cyt., s. 71.

# *Medialne spojrzenie na rzeczywistość (od końca sierpnia 2015).*

**FRNCISZEK**

*(Zasadnicze rysy postęgu papieża Franciszka zostaną ukazane w wymiarze całorocznym w oparciu L'Osservatore Romano, od 1 – 12 numeru)*

## **DOKUMENTY PAPIESKIE**

Na podstawie cytowanego już opracowania watykanistów „Opcja preferencyjna na rzecz RODZINY”, spróbuję dokonać streszczenia całej problematyki, która wiąże się z małżeństwem i rodziną. Tych czynników jest bardzo wiele, więc i opracowanie będzie ograniczone, bez rozwijania tematów. Bezsposornym wydaje się stwierdzenie, że dzisiejsza rodzina przeżywa kryzys. Od czego się to zaczęło. Warto postawić pytanie: Jakie czynniki czy okoliczności wpłynęły czy wpływają na kryzys małżeństwa i rodziny?

Granicą, która zakreśla tę problematykę może być rok 1968<sup>1</sup>, początek rewolucji seksualnej, wielkiej swobody moralnej. Od tego czasu widać wielkie przyspieszenie demoralizacji. Gwałtownie zaczęły przejawiać się takie trendy, jak: „egoizm, rozwiązłość, cudzołóstwo, rozwody, aborcja, antykoncepcja, sztuczne zapłodnienia, (anty) wychowanie seksualne, kryzys władzy rodziciel-

skiej, rezygnacja z wychowania, nie mówiąc już o pornografii czy narkomanii – wszystkie te czynniki sprzyjały pogłębianiu się niekorzystnego położenia rodzin” (n. 17). Była to jakby równia pochyła, po której gwałtownie spadała wartość rodziny. Zostały dowartościowane zmysły, nad którymi nie może być żadnego opanowania, totalny luz.

**Na kryzys rodziny złożyły się także:**

- czynniki ekonomiczne i gospodarcze;  
- uwarunkowania kulturowe, społeczne i polityczne;

- rozpowszechnianie związków partnerskich głównie wśród najbogatszych;

-bywa, że niedostatek materialny przyczynia się do tego, żeby nie zawierać sakramentalnych związków, co wiąże się z kosztami przyjęcia weselnego (głównie w naszych warunkach);

- brak mieszkań i pracy;

- niestabilność życiowa i niedojrzałość;

- niezdolność do odpowiedzialności;

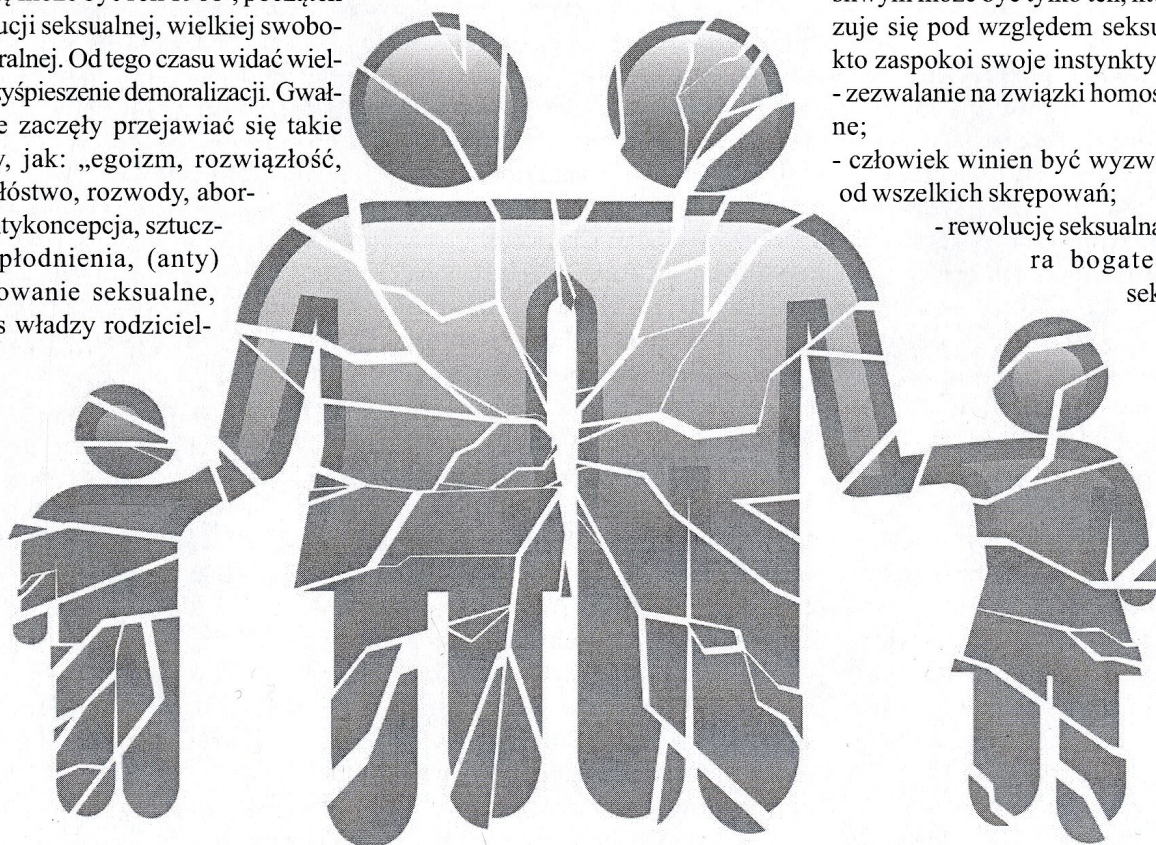
- zamieszanie obyczajowe związane z rewolucją seksualną;

- według zasad tejże rewolucji szczęśliwym może być tylko ten, kto zrealizuje się pod względem seksualnym, kto zaspokoi swoje instynkty;

- zezwalanie na związki homoseksualne;

- człowiek winien być wyzwolonym od wszelkich skrępowań;

- rewolucję seksualną wspiera bogate lobby seksualne,



które ma prężnych aktywistów;

- rewolucja seksualna prowadzi człowieka do zniewolenia przez zmysły, do „rynsztokowego pogaństwa”;
- rewolucja seksualna<sup>2</sup> oddaliła człowieka od Boga Stwórcy i od porządku naturalnego;
- jest zwrotem ku starym obyczajom pogańskim;
- zwalnia człowieka od odpowiedzialności za przekazywanie daru życia, bo najpierw jest przyjemność, zmysłowe doznanie;
- owocem rewolucji seksualnej jest ideologia gender, która prowadzi do wielu perwersji;
- każdy dowolnie i wielokrotnie może zmieniać swoją płęć;
- płęć jest człowiekowi narzucona, więc sam w określonym czasie dobrowolnie może wybierać jemu odpowiadającą;
- proponuje „dekonstrukcję” ról seksualnych i reprodukcyjnych;
- przeszkodą na tej drodze jest wiara, moralność chrześcijańska i Kościół;
- trzeba doprowadzić do antychrześcijańskiego przewrotu – głoszą genderyści.

#### **Jakie były postanowienia synodu z roku 2014?** Trzeba najpierw:-

- wysłuchać wiernych, co mają na ten temat do powiedzenia;
- nie dostosowywać się do istniejących tendencji czy mody;
- nie odchodzić od Objawienia, od Prawdy Bożej;
- naukę na temat małżeństwa i rodziny ukazywać jasno, bez niedomówień;
- nie lękać się, że wymagania Kościoła zostaną odrzucone;
- Kościół ma ewangelizować, a nie ulegać modom, które świat narzuca;
- Kościół ma prowadzić ludzi do zbawienia, „a nie, by ludzie Go prowadzili” (n. 29);
- nauczanie Kościoła jest „wiecznym skarbem”;
- współczesny świat oderwał się od Pana Boga i zmierza ku upadkowi;
- Kościół nie może schlebiać nieuprządkowanym namiętnościom, ludzkim instynktom;
- wobec takiego stanu rzeczy, trzeba szukać odpowiedniej diagnozy, z potem lekarstwa. Zadanie to jest trudne, ale przy pomocy światła Ducha Świętego, możliwe do znalezienia. Stąd nie brakowało różnych kontrowersji, zdań odmiennych od dotychczasowej linii



postępowania.

Rodzi się kolejne pytanie: co zrobić, aby chrześcijanie zechcieli „zachowywać czystość obyczajów i nauki, które zostały porzucone” (n. 33). Czy możliwe jest nowe podejście duszpasterskie? Odpowiedź wydaje się być jasna: „Nie może istnieć duszpasterstwo pozostające w rozdzwiewku z prawdami Kościoła i jego nauką moralną, w sprzeczności z jego prawami, które nie byłoby zorientowane na osiągnięcie ideału życia chrześcijańskiego. Duszpasterstwo sprzeczne z prawdą wyznawaną i praktykowaną przez Kościół (...) szybko przekształciłoby się w samowolę zagrażającą samemu życiu chrześcijańskiemu” (n. 34). „Jeśli chodzi o małżeństwo i rodzinę, pewne normy dyscyplinarne pochodzą od Boga. Zostały potwierdzone i uzupełnione przez Jezusa Chrystusa i tym samym nie mogą zostać zmienione przez żadną władzę kościelną” (n. 35). Synod przestrzega, aby w tym nie pogubili się sami pastarze, strzegący swego stada. Czasem owce będą zbuntowane. Kościół nie może iść zgodnie z „duchem świata” (por. 1 Kor 2,12). Pierwotny plan Stwórcy zakładał nierozzerwalność małżeństwa (por. Mt 5,31-32; 19,3-9). Tu nie ma pobłażliwości. Pobłażliwość w sprawach małżeńskich nie przyniosła pozytywnych owoców, ale katastrofalne skutki. Czytamy w omawianym dokumencie: „Czy może pobłażliwość ta doprowadziła do odrodzenia duchowego Kościoła anglikańskiego? A może niemiecacy luterańscy nie rozkwitają? Czy może obserwuje

się nową wiosnę wśród liberalnych prezbiterian w USA? Fakty socjologiczne wydają się mówić coś wręcz przeciwnego – stwierdzają profesoria Instytutu Studiów nad Rodziną im. Jana Pawła II” (n. 38). To, że niektórzy wierni nie przestrzegają zasad wierności małżeńskiej, wcale nie znaczy, że jej dotrzymanie jest niemożliwe. Gdyby Kościół odszedł od swojej doktryny, straciłby swoją wiarygodność.

Czy Kościół ma prawo mieszać się w prywatne życie swoich wiernych? Kościół otrzymał od Jezusa Chrystusa polecenie prowadzenia wiernych do zbawienia. Ma więc obowiązek przypominania zasad, które są wymagane do jego osiągnięcia. Czasem może się zdarzyć, że wierni nie rozumieją albo nie znają wykładni Kościoła. Prawodawca rozstrzyga: „Tak czy inaczej, jeśli wierni nie rozumieją doktryny moralnej, wina nie leży po stronie doktryny. Leży ona przede wszystkim po stronie tych, którzy powinni byli owych wiernych pouczyć w sposób zrozumiały i przekonujący” (n. 46). W kwestii małżeństwa i rodziny dotyczącej natury, celu i cech charakterystycznych, jedno z pytań tam postawionych brzmi: „Czy to prawda, że – jak się dzisiaj mówi – istnieją różne formy małżeństwa i rodziny?” Pada odpowiedź:

„Zgodnie z prawem naturalnym i prawem Bożym, istnieje tylko jedna forma małżeństwa: monogamiczne i nierozzerwalne małżeństwo mężczyzny i kobiety, istnieje tylko jeden typ rodziny: rodzina złożona z ojca i matki

oraz ich dzieci. Wszystkie inne formy współżycia są istotnie odmienne od rodziny i nie można ich zrównywać, a tym bardziej utożsamiać z rodziną. Wierni współżyjący ze sobą bez ślubu lub tylko po ślubie cywilnym albo rozwiedzeni będący w kolejnych związkach żyją w sytuacjach nieprawidłowych i nieprawych, których nie można uznać za prawdziwe rodziny we właściwym rozumieniu, nawet jeśli mogą one dać początek odpowiedzialności moralnej” (n. 49).

Małżeństwo zawierane przez wierzących jest związkiem sakramentalnym, nierozdzielny i małżonkowie biorą za siebie odpowiedzialność, jak i za dzieci, które przyjdą na świat. „Podstawowym obowiązkiem Kościoła jest potwierdzane z mocą (...) nauki o nierozzerwalności małżeństwa. (...) Dawanie świadectwa bezcennej wartości nierozzerwalności i wierności małżeńskiej jest jednym z najcenniejszych i najpilniejszych zadań małżonków chrześcijańskich naszych czasów” (n. 51).

Na Synodzie toczyły się różne dyskusje, nie zawsze zgodne z dotychczasową nauką Kościoła. Było to szukanie nowych dróg niesienia pomocy małżonkom czy rodzinom. „W dyskusji przedsynodalnej niektórzy zaproponowali, żeby dochodzenie do małżeństwa odbywało się stopniowo, to znaczy żeby narzeczeni stopniowo osiągalni status małżonków, doświadczać kolejnych faz wspólnego życia, które zweryfikują ich dojrzałość, nim ostatecznie złożą sakramentalną przysięgę”. Wtedy to padła odpowiedź:

„Nauczanie i praktyka duszpasterska Kościoła nigdy nie uznawały ślubów stopniowych lub czasowych, zwanych także „małżeństwami na próbę”. Oświadczenie woli złożone przez narzeczonych w sakramentalnym akcie małżeństwa sprawia, że od razu stają się małżonkami” (n. 54).

Następne punkty ósmego rozdziału poświęconego „Małżeństwu i rodzinie”, odnoszą się do takich zagadnień, jak: cudzołóstwo (nn. 56-57); rozwód, separacja, orzeczenie nieważności (nn. 58-65). Zagadnienia te są utrzymane w dotychczasowej formie i dotychczasowym nauczaniu Kościoła.

Rozdział dziewiąty, brzmi: „Komunia Święta dla żyjących w separacji,

rozwiezionych i rozwiedzionych żyjących w nowych związkach”. Kilka pytań jest bardzo ważnych: „Czy osoba żyjąca w separacji może przyjmować sakrament Komunii Świętej?” Odpowiedź brzmi:

„Osoba żyjąca w separacji ze swoim współmałżonkiem, jeśli nie zawarła stałego związku z kimś innym, może przyjmować sakramentalną Komunię, oczywiście pod warunkiem, że jest w stanie łaski uświęcającej” (n. 66).

„Czy osoba, która jest rozwiedziona bez własnej winy, lecz nie zawarła nowego związku, może przyjmować sakramentalną Komunię?”

„Osoba, która jest rozwiedziona, lecz nie zawarła nowego związku, może przyjmować sakramentalną Komunię, oczywiście pod warunkiem, że jest w stanie łaski uświęcającej” (n. 67).

„Czy osoba rozwiedziona i żyjąca w nowym związku może przyjmować sakramentalną Komunię?”

Odpowiedź:

„Niezależnie od jej subiektywnych intencji, osoba w sposób jednoznaczny rozwiedziona i żyjąca w nowym, cywilnym związku znajduje się obiektywnie w *jawnym grzechu ciężkim* (Kodeks Prawa Kanonicznego, nr 915), a zatem nie może przystępować do Eucharystii. Jest to grzech publiczny, toteż gdyby to uczyniła, do świętokradztwa doszłoby zgorzenie. (...) Z tego powodu nie mogą oni pełnić pewnych funkcji kościelnych (n. 68).

„Czy osoba rozwiedziona i żyjąca w nowym związku może przynajmniej przyjmować komunię duchową?”

Odpowiedź:

„Aby mieć udział w owocach sakra-

mentu Komunii, zarówno przez jej przyjmowanie, jak przez komunię duchową, konieczne trzeba być w stanie łaski uświęcającej. (...) W tym znaczeniu osoby pozostające w stanie grzechu ciężkiego, na przykład cudzołżnicy, nie otrzymują tych owoców. Osoby te mogą jednak i powinny dążyć do zjednoczenia z Chrystusem, prosząc o łaski konieczne do porzucenia grzechu i prowadzenia cnotliwego życia” (s. 71).

„Czy osoba rozwiedziona i żyjąca w nowym związku jest „ekskomunikowana”, czyli znajduje się poza Kościołem?”

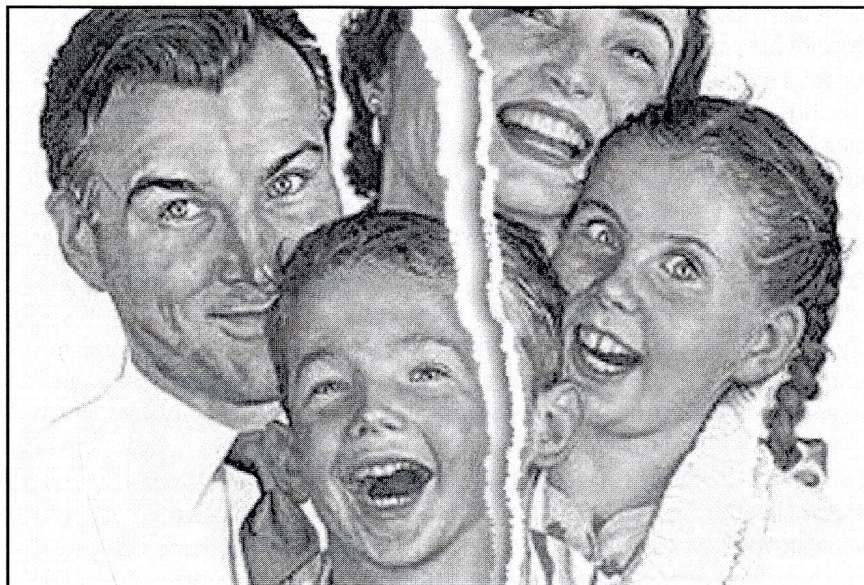
Odpowiedź:

„... osoby rozwiedzione, które zawarły ponowne związki, nadal – pomimo ich sytuacji – przynależą do Kościoła, który ze szczególną troską im towarzyszy w ich pragnieniu kultywowania, na tyle, na ile to jest możliwe, chrześcijańskiego stylu życia poprzez uczestnictwo we Mszy św., choć bez przyjmowania Komunii św., słuchanie słowa Bożego, adorację eucharystyczną, modlitwę (...), oddawanie się czynnej miłości, dziełom pokuty oraz zaangażowaniu w wychowanie dzieci” (n. 73).

„Czy aby zostać ponownie dopuszczonym do Eucharystii, nie wystarczy szczerą skrucha publicznego grzesznika?”

Odpowiedź:

„Aby zostać ponownie dopuszczonym do Eucharystii, rozwiedziony w ponownym związku musi także wyrazić stanowczy zamiar zerwania z grzechem, czyli poprawy: obejmuje to wyjście z sytuacji zgorzenia, na przykład przez zerwanie zawartych niedozwo-





lonych więzi. Tylko w ten sposób grzesznik udowodni, że się nawrócił i chce odbyć pokutę.

Jeśli potem rozwiedziony w nowym związku nie może opuścić domu, w którym prowadzi cudzołóżne wspólne życie z nieślubnym współmałżonkiem, na przykład ze względu na obowiązki wychowania dzieci, musi jednak zobowiązać się do życia z nim w czystości, czyli do życia „pod jednym dachem, ale nie dzieląc łoża” (n. 74). Rozdział dziesiąty brzmi: „Homoseksualizm i związki homoseksualne”. Na samym początku stawia się pytanie:

„Skłonności homoseksualne wydają się wrodzone; czy ich zaspokajanie nie jest więc aktem dozwolonym?”

Odpowiedź:

„Tradycja, opierając się na Piśmie Świętym, przedstawiając homoseksualizm jako poważne zepsucie (por. Rdz 19,-29; Rz 1,24-27; 1 Kor 6,9; 1 Tm 1,10), zawsze głosiła, że „akty homoseksualizmu z samej swojej wewnętrznej natury są nieuporządkowane”. Są one sprzeczne z prawem naturalnym; wykluczają z aktu płciowego dar życia. Nie wynikają z prawdziwej komplementarności uczuciowej i płciowej. W żadnym wypadku nie będą mogły zostać zaaprobowane (Katechizm Kościoła Katolickiego, nr 2357)” (n. 78).

Rozdział jedenasty omawianej „Opcji preferencyjnej na rzecz RODZINY”, brzmi: „Kilka słów – kluczy w dyskusji synodalnej”. Są tu omówione „słowa wytrychy”, takie jak: zwracanie uwagi na miłosierdzie,

bo są osoby cierpiące z tego powodu, że nie mogą zalegalizować swojego kolejnego związku. Chodzi tu o większą elastyczność w podchodzeniu do tych zagadnień, większą nawet pobłażliwość dla ludzkich słabości, „do uznania za dobre lub przynajmniej dopuszczalne tego, co początków uważał za złe” (n. 84).

W dyskusji używano także słowa „pogłębienie”, co łączyłoby się ze „substancjalną zmianą nauki, jaka do tej pory przekazuje Magisterium, a należałoby to raczej określić jako zerwanie z Tradycją. Są to bowiem małe kroczki w kierunku norm, które zrewolucjonizowałyby samą strukturę dyscypliny kościelnej tak dalece, że (...) pociągnęłyby za sobą (...) prawdziwe i dosłowne zerwanie z nauką Magisterium. (...) Posługiwanie się etykietką „pogłębienia” dla propagowania reformy Kościoła, która doprowadzi do obalenia dogmatycznych podstaw jego wiary i jego dyscypliny, uważam za wielką hipokryzję (ks. Antonio Livi) (n. 85).

Aby szukać sposobu złagodzenia sytuacji dla osób rozwiedzionych na Synodzie używano takich słów – „wytrychów”, jak: „osoby cierpiące” czy „miłosierdzie”, co jednak ma inne znaczenie w odniesieniu do konkretnych sytuacji i życiowych. Można odpowiedzieć: „Kościół nie może postępować jak naciągacz, który zwodzi cierpiących, oferując mikstury, które usuwają ból, ale pogłębiają chorobę” (n. 90). Rozdział dwunasty, to „Odniesienie miłosierdzia do sytuacji rodzinnej”, rozdział trzynasty, ostatni, to „Rola

łaski nadprzyrodzonej w zobowiązaniu do czystości rodzinnej”.

Na podstawie tak pobieżnie ukazanej problematyki jasno wynika, jak ważkim problemem jest sprawa małżeństwa i rodziny. Problemu tego nie wolno bagatelizować, ale jednocześnie trwać przy ewangelicznej prawdzie na temat sakramentalności małżeństwa i samego pojęcia małżeństwa. Nam pozostaje uważne wsłuchiwanie się w wielogłosy dziś padające i przykładanie ich do nauki i Tradycji Kościoła.

W ostatnich tygodniach do parafii został rozesłany list do papieża Franciszka z prośbą o umocnienie nas w przekonaniu, że małżeństwo wiarygodnym jest związkiem sakramentalnym, a my nie możemy ulegać hedonistycznej propagandzie, która stara się rozmyć naukę Kościoła na temat małżeństwa i rodziny. Dlatego kierujemy do Ojca Świętego Franciszka ten list. Niech każdy, kto zechce, a bardzo o to prosimy, złożył pod tym listem swój podpis. Lista będzie wyłożona w kościele.

(C.d.n.)

ks. Andrzej Skiba

<sup>1</sup> Pojęcie „rewolucja seksualna” pojawiło się jeszcze w roku 1936, w książce autorstwa Wilhelma Reicha, Austriaka, który napisał książkę pod tym tytułem. Rok 1968 przyczynił się do rozpoznań zasad w niej zawartych.  
<sup>2</sup> T. Teluk, PAPIEŻ który zatrzymał rewolucję seksualną, w: Egzorcysta, nr 7(35), lipiec 2015, s. 44-47.

## 2 Niedziela Wielkiego Postu – 21.02.2016.

### Ogłoszenia duszpasterskie.

1. W naszej parafii gościmy Zespół „Wyszywanka” z Tarnopola, który wykonywać będzie pieśni pasyjne, a także rozprowadzać płyty swojego zespołu.
2. Na godzinę 17:00 zapraszamy na nabożeństwo *Gorzkich Żalów*. Kulturowymy te tradycje, bo one głęboko dotykają naszej duchowości, one pomagają nam przemieniać się wewnątrz. One podtrzymują i rozpalają naszą miłość do Chrystusa i do Kościoła. Starajmy się więc uczestniczyć w tych pięknych, trochę smutnych, ale bardzo refleksyjnych nabożeństwach. To samo odnosi się także do nabożeństwa *Drogi krzyżowej*.
3. Przypominamy, że w każdą środę w naszym kościele jest całodzienne wystawienie Najświętszego Sakramentu. Jeśli będziemy w tym dniu w pobliżu kościoła, wstąpmy choćby na krótką adorację Pana Jezusa, aby wzmocnić się duchowo, zaczerpnąć mocy do pokonywania codziennych trudności, obudzić w sobie wiarę i miłość do ukrytego, ale obecnego Jezusa. Nie przechodźmy obojętnie przed kościołem.
4. Przypominamy, że już drugi tydzień,

- począwszy od poniedziałku, wtorku i środy, trwają katechezy przedmałżeńskie dla osób zamierzających zawrzeć sakramentalny związek małżeński. Rozpoczynamy Mszą świętą o godzinie 18:00, a po niej katecheza.
5. Informujemy także, że w zakrystii są do nabycia baranki wielkanocne w cenie pięciu złotych, a paschaliki w cenie siedmiu złotych. Dochód ze sprzedaży będzie przeznaczony dla dzieci z biedniejszych rodzin, które w czasie wakacji spędzą kilka dni poza swoim domem. Także w czasie obecnych ferii dzieci z naszej parafii korzystają z tego wsparcia. Dziękujemy za zrozumienie dla tych spraw i dobre serce.
6. Ks. Piotr Bartnik, proboszcz z Górzanki, który w ubiegłą niedzielę zbierał ofiary na potrzeby swojej parafii, składa serdeczne podziękowania za wsparcie finansowe w wysokości ponad 9 tysięcy sześciuset złotych.
7. Dziś także zbieramy ofiary do puszek na operację dla małego Wiktorka, który ma chore serce i musi być operowany w Niemczech.

8. Przy ul. Grunwaldzkiej 17, tj. w budynku dawnej stacji PKP Sanok Miasto, został otwarty Klub Seniora „Niezapominajka”. Obiekt jest przystosowany dla osób niepełnosprawnych. Klub jest czynny codziennie od poniedziałku do piątku od godziny 10 – 14.00. W ofercie są spotkania integracyjne dla osób starszych, samotnych i niepełnosprawnych, trzydziści gier planszowych o tematyce przygodowej, edukacyjnej i strategicznej, a także edukacja seniorów między innymi w zakresie obsługi nowoczesnych urządzeń elektronicznych. Pod informacją podpisały się panie: Wanda Wojtuszevska, Prezes Stowarzyszenia Św. Zygmunta Gorazdowskiego w Sanoku oraz Wanda Kot, Przewodnicząca Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej.
9. Miłosierdziu Bożemu polećmy naszych zmarłych parafian, którzy odeszli od nas w ostatnim miesiącu czasu, a byli to: Józef Jan Piróg, Bronisława Aniela Rachwał, Helena Sobota, Bolesław Michta, Krzysztof Latusek i Józef Piotrowski. Wieczne odpoczywanie...

### Intencje w tygodniu Od 22 do 28.02.2016 r.

#### Poniedziałek – 22.02

- 6.30 + Zofia  
7.00 + Stanisław Żak (greg.)  
7.30 dziękczynna w 45. r. ślubu Haliny i Kazimierza z prośbą o bł. Boże i opiekę Matki Bożej  
18.00 I. + O. Andrzej (greg.)  
2. W intencji powołanych wywodzących się z rodzin parafii sanockich z prośbą o Boże bł., łaski Ducha Świętego i opiekę Matki Bożej

#### Wtorek – 23.02

- 6.30 + Michał Krajnik  
7.00 + Stanisław Żak (greg.)  
7.30 w intencji Wojciecha Pruchnickiego i jego rodziny za jego 10 letnią posługę prezesa Akcji Katolickiej, o zdrowie i bł. Boże  
18.00 I. + O. Andrzej Deptuch (greg.)  
2. Zofia i Magdalena Buczek

#### Środa – 24.02

- 6.30 + Władysław 17 r. śm.  
7.00 + Stanisław Żak (greg.)  
7.30 + Zofia Pohorska 5 r. śm.  
18.00 I. + O. Andrzej (greg.)  
2. + Władysław Mazur

#### Czwartek – 25.02

- 6.30 + Wiktoria i Wawrzyniec Starzewscy; + Bronisława i Jan Klimowicz  
7.00 + Stanisław Żak (greg.)  
7.30 + Zofia Kuzyszyn int. od sióstr z Róży MB Częst.  
18.00 I. + O. Andrzej (greg.)  
2. + Barbara Percak 1 r. śm.

#### Piątek – 26.02

- 6.30 dziękczynna za dar życia w 70 urodziny Zdzisława i o opiekę MB i bł. Boże  
7.00 + Janina 7 r. śm. oraz + Stanisław  
7.30 + O. Andrzej Deptuch (greg.)  
18.00 I. + Stanisław Żak (greg.)

2. + Stanisław i Bolesław

#### Sobota – 27.02

- 6.30 dziękczynno – błagalna w intencji Leokadii w 70 r. urodzin: o zdrowie i opiekę Matki Bożej  
7.00 w intencji Kazimiery w 90 r. urodzin – o zdrowie i bł. Boże  
7.30 + O. Andrzej (greg.)  
18.00 I. + Stanisław Żak (greg.)  
2. + Anna 25 r. śm.

#### Niedziela – 28.02

- 6.30 za parafian  
8.00 + Stanisław Żak (greg.)  
9.30 + Helena i Eugeniusz Węgrzyniak; + Maria i Jan Woźniak  
11.00 + O. Andrzej (greg.)  
12.30 o bł. Boże i opiekę MB dla Michała w jego dorosłym życiu  
16.00 o bł. Boże i zdrowie dla Ignacego i Aleksandra  
18.00 + Piotr Kardasz

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywna.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok;

www.fara.sanok.pl oraz www.esanok.pl/kamery\_sanok

email: farasanok@interia.pl

Zródła zdjęć: zdjęcia własne i internet.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku Tel: 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com

**Góra**  
**Przemienienia**

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku